

SŁOWO

WILNO, Wtorek 2 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBRZKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
 IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-w. „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia J. J. J.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spoż. Nausz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Połącz. Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowski, ul. Mickiewicza 17.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Taraniejski.
 WILKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczkowski.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Okres kamikulu letniej w polityce międzynarodowej dobiega końca. Jeżeli chodzi o ścisłość to w roku bieżącym tak dobrze jak nie było go wcale, nigdzie bowiem czy to w Europie, czy w Ameryce, na Dalekim lub Bliższym Wschodzie nie było zaciśnięcia politycznego.

Napężenie stosunków transkowskich, memoriał p. Brianda w sprawie Unji Europejskiej, rozwiązanie parlamentu i nowe wybory w Niemczech, raport Simona, wrzenie w Indjach, powstanie Atrydów, walki Kurdów, wojna domowa w Chinach oraz podwyższenie taryf celnych w Stanach Zjednoczonych, oto najgłośniejsze wydarzenia, które w ciągu lata absorbowywały opinię polityczną całego świata, a które bynajmniej nie zostały załatwione lub rozstrzygnięte, ale teraz na jesieni znajdują się w całej ostrości na porządku dziennym. Dodać jeszcze należy, że tłem wszystkich wydarzeń jest powszechny kryzys gospodarczy, który przeżywiają wszystkie kraje w mniejszym lub większym stopniu.

— **Wszeloniowa sesja Rady Ligi Narodów**, która rozpoczęła się w Genewie w dniu 8-go września oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. Parządek dzienny zawiera sporą ilość spraw pierwszorzędnej doniosłości politycznej, że wymienimy kwestię uzgodnienia paktu Ligi z paktem antywojennym Kelloga, sprawozdanie z prac komitetu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Najważniejszą jednak sprawą, która niewątpliwie nada ton obradom ligo-wym będzie nie zamieszczone na oficjalnym porządku dziennym, dyskusja w sprawie Unji Europejskiej. Być może, że, iż wobec tego, że wynik wyborów w Niemczech będzie znany dopiero po 14-tych września dyskusja ta będzie utrudniona, tem niemniej już teraz prasa zagraniczna poświęca zbliżającej się sesji niemało uwagi i roztrząsa. Ze spraw interesujących Polskę bezpośrednio zanotować należy sprawozdanie komisji o ruchu granicznym pomiędzy Polską a Litwą.

— **Dumping sowiecki**. Sowiety jak wiadomo znajdują się w stanie izolacji politycznej. Izolacja ta była ścisła w chwili gdy u steru rządów byli w Anglii konserwatyści, aczkolwiek i teraz po ponownym nawiązaniu stosunków przez rząd Labour Party, stosunki pomiędzy Anglią a Sowietai dalekie są od tego, aby uważać je za całkiem normalne. Stosunki z Francją od pamiętnego czasu urzędowania w Paryżu p. Rakowskiego nominalnie nie zerwane, faktycznie są ograniczone do minimum, Stany Zjednoczone nadal trwają na stanowisku nie uznania Sowietai. W ten sposób Moskwa jest ogromnie skrupowana, te bowiem państwa, które mogłyby jej przyjść z pomocą finansową i na których Sowietai zależy, uchylają się od współpracy. Aby wyjść z tego impasu zastosowały bolszewicy nowy manewr polegający na ofenzywie ekonomicznej. Wygląda to paradoksalnie, że zrujnowana gospodarczo Rosja, potrzebująca pomocy finansowej z zagranicy, prowadzi ofenzywę ekonomiczną, aby tą drogą wytargować sobie rozmaite koncesje. Przejawem tej ofenzywy jest dumping sowiecki. Sowietykie zboże, len, drzewo, nafta to jest wszystko, co Rosja może eksportować, jest sprzedawane zagranicą po bajecznie niskich cenach, rujnując ceny światowe i w ten sposób wprowadzając chaos, i potęgając powszechne oburzenie.

Sowietykie manewr dumpingowy jest manewrem bakruta, który nie ma nic do stracenia, a w razie powodzenia zyskuje zapewnienie dalszej swej egzystencji. O jakiegokolwiek konkurencji innych państw na tem polu z Sowietai mowy być nie może dlatego, że żadne z państw nie jest „rajem robotniczym”, w którym za pracę pobiera robotnik najniższe stawki, gdzie istnieje przymus pracy, gdzie surowiec nie kosztuje, bo jest zarekwirowany. Jeden jest na to sposób niekupowania towarów sowieckich, ale hasło bojkotu jest niezmiernie trudne do zrealizowania. Stany Zjednoczone dają pod tym względem przykład zakazując wjazdu okrętowi do portu w New-Yorku, który wioził ładunek sowieckiego drzewa. Czy jednak w innych państwach zdobędą się na odwagę podobnych czynów. W każdym razie sporo czasu upłynie zanim rzeczywistość przekaże o konieczności zastosowania tego jednego środka obrony.

— **Pertraktacje Gandhiego**. Akcja nieposłuszeństwa cywilnego w Indjach zainicjowana przez Gandhiego w celu przyspieszenia nadania Indjom praw dominjonu zawiodła. Mimo poświęcenia przywódców. Indje w swej masie pozostały bierne i do żadnego na szerszą skalę zakrojonego wystąpienia nie zdolne. Jedynym rezultatem akcji Gandhiego jest przyspieszenie opracowania raportu Simona i zapowiedź zwolnienia t.zw. konferencji okrągłego stołu do Londynu. W konferencji tej, której zadaniem będzie opracowanie projektu reformi jakie Anglia zamierza przeprowadzić w Indjach mieliby wziąć udział również przedstawiciele stronnictw hinduskich.

Raport Simona wywołał w Indjach niezadowolone i nacjonalistyczne hinduskie wręcz oświadczyli, iż udziału w konferencji londyńskiej nie wezmą o ile raport ten będzie podstawą obrad. Kamieniem obrazy jest to, że raport wyowiada się za nadaniem szerokiego samorządu wychodząc z założenia, iż Indje nie dorosły rozwojowo do tego, aby mogły otrzymać statut dominjonu. Pertraktacje pomiędzy Gandhim a rządem Mac Donalda prowadzone nieoficjalnie miały właśnie na celu znaleźć wyjście z sytuacji jaka się obecnie wytworzyła. Uwieńczono zostały one, o ile wiadomo, pomysłem skutkiem. Sprawę załatwiono kompromisowo, t.j. rząd angielski zrezygnował z raportu Simona jako projektu reformi i oprócz tego na konferencji w Londynie ma złożyć deklarację w której oświadczy iż zasadniczo nie jest przeciwny nadaniu Indjom praw dominjonu ale uważa iż powinno nastąpić to w czasie późniejszym. Za to nacjonalistyczne hinduski wysłał swych delegatów na konferencję, która opracuje projekt reform. Ir.

WOBEK ŻĄDAN NIEMIECKICH.

LWÓW (PAT) Wczoraj odbyły się we Lwowie oraz w kilku większych miastach Małopolski Wschodniej wiece protestacyjne przeciwko zakusom Niemiec na granice Polski. We Lwowie odbył się w południe wiec w sali Sokola - Macierzy oraz w Sokole II zenskim i w Sokole IV. Po wiecach uformowały się pochody, które połączyły się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie uchwalono rezolucję przeciwko zakusom Niemiec oraz rezolucję, dotyczącą ukraińskiej organizacji sabotażowej. Podobne wiec e odbyły się również wczoraj w Złoczowie, w Dworzyszynie i w innych miastach.

DELEGACI Z KONFERENCJI ROLNICZEJ W GDYNI.

WARSZAWA. (PAT) W dniu 1 września udaje się do Gdyni wyjechać członkowie delegacji państw, które brały udział w międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie.

WYJAZD POSŁA BELGIJSKIEGO.

WARSZAWA. (PAT) Poseł belgijski w Warszawie p. de l'Escaille wyjechał 1 września z Warszawy. Podczas nieobecności będzie go zastępować w charakterze charge d'affaires radca poselstwa p. Tilmont.

POKĄSANI PRZEZ ŻMIJE.

KRAKÓW. (PAT) Dzisiejsza prasa poranna donosi: Wczoraj dr. Wierzyński z Zabierzowa przywiózł na stację pogotowia ratunkowego Stefana Mitkę lat 40, robotnika, pokąsanego przez żmiję. Nieszczęśliwemu zastrzyknięto surowiec, poczem przewieziono go do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki, gdyż wystąpił już objawy silnego zatrucia organizmu do utraty przytomności włącznie. W pół godziny później zgłosiła się na stację pogotowia Marja Ciborowska, lat 46, robotnica ze Stryżowa, również pokąsana przez żmiję. Po zastosowaniu środków przeciwdziałających skierowano ją do szpitala.

Sędzia Giżycki Gen. Komisarzem Wyborczym

WARSZAWA. 1. 9. (tel. wł. „Słowa”). Dzisiaj odbyło się posiedzenie prezesów Sądu Najwyższego, na którym w myśl przepisów ordynacji wyborczej przedstawiono 3 kandydatów na mianowanie z pośród nich przez Pana Prezydenta, głównego komisarza wyborczego.

Wszyscy trzej kandydaci: pp. Giżycki, Kaczyński i Lipiński są sędziami Sądu Najwyższego. Najprawdopodobniej gen. komisarzem wyborczym zostanie s. Giżycki.

Daszyński na czele listy opozycyjnej

WARSZAWA. 1. 9. (tel. wł. „Słowa”). W kołach politycznych centrolewu lansowana jest wiadomość, że do wyborów sześć stronnictw opozycyjnych zjednoczonych w centrolewie, wystąpi z jednolitą listą wyborczą. Na czele listy państwowej zblokowanego centrolewu figurowałby pan Daszyński, a na dalszych miejscach kolejno D'ąbski, Witos, Kortant, Popiel i inni przywódcy stronnictw centrolewu. W ciągu bieżącego tygodnia wystawienie takiej jednolitej listy ma być zdecydowane ostatecznie.

Pretensje posłów do pieniędzy skarbowych

WARSZAWA. 1. 9. (tel. wł. „Słowa”). Wśród byłych posłów opozycji rozwiązanej sejmiku powstała inicjatywa wytoczenia niesłychanego jeszcze w dziejach parlamentaryzmu procesu cywilnego skarbowi państwa. Posłowie ci chcą wystąpić z powództwem o zwrot pieniędzy wydawkowanych na bilety kolejowe w dniu rozwiązania sejmiku, uważając, że zarządzenie urzędniczej legitymacji poselskiej powinno być w tym czasie ogłoszone a nie mogło obowiązywać już w tym samym dniu, w którym doręczono marszałkom sejmiku i senatu dekrety o rozwiązaniu izby.

Bezpośrednie rokowania z Litwą

BERLIN. (PAT) Donoszą z Kowna, że w litewskim ministerjum spraw zagranicznych toczą się obecnie przy udziale przedstawicieli dyplomatycznych Litwy zagraniczne narady nad ustaleniem zasadniczych linii litewskiej polityki zagranicznej w związku ze zbliżającą się sesją Ligi. Głównym punktem tych narad jest odpowiedź rządu polskiego na notę Litwy do Ligi Narodów, dotyczącej incydentu na granicy polsko - litewskiej.

Wedle informacji kowieńskich koł politycznych, rząd litewski ma być skłonny do podjęcia rokowań bezpośrednich z Polską, spodziewając się, że przez to ułatwi stanowisko delegacji litewskiej w czasie obrad genewskich nad raportem w przedmiocie podjęcia komunikacji tranzytowej między Wilnem a Libawą, Kłajpedą i Królewcem.

Franki. Ztg“ podkreśla, że przyjęcie raportu zależne jest od stanowiska Niemiec, ponieważ nastąpić może ono tylko za jednomyślną zgodą wszystkich członków Rady. Wobec narad litewskiego ministerjum spraw zagranicznych — oświadcza dziennik — sprawa to odegra doniosłe znaczenie. Rząd litewski rozumie, że poparcie ze strony Niemiec może nastąpić tylko w łączności z odpowiednim zlikwidowaniem kryzysu w Kłajpedzie. Z tego powodu sprawa Kłajpedy ma być przedmiotem ożywionych debat w ministerjum litewskim, przyczem osobistość, kierująca litewską polityką zagraniczną, wypowiedzieć się miały za likwidacją kryzysu jeszcze przed sesją Rady Ligi. Delegacja litewska, w skład której wchodzi minister spr. zagranicznych Zaunius poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i sekretarz poselstwa litewskiego w Paryżu Rupsokis jedzie do Genewy dnia 3 września.

Treviranus polemizuje z Poincarem

PERFIDNIE I BEZCZELNIE.

BERLIN. (PAT) Prasa niemiecka ogłasza odpowiedź min. Treviranusa na ostatni artykuł Poincare'go, p.t. „Co nowego ze Wschodu?”

Wstępuje odpowiedź, dotyczącą sprawy rewizji granic wschodnich Rzeszy, Treviranus występuje przeciwko zgłaszaniu przez Poincare'go praw historycznych do pewnych terenów na wschodzie, oświadczając, że b. prezydent Francji przez wysunięcie tego rodzaju żądań narusza się na niebezpieczeństwo wskrzeszenia podobnych rozszczeń, odnośnie pewnych prowincji, przyłączonych do Francji.

Pod ciężarem stosunków, które stworzył Traktat Wersalski, na granicy wschodniej — wywozi Treviranus — Rzesza niemiecka nie jest w stanie wyzwać się chociażby tylko jednego z praw, zagwarantowanych jej przez traktaty. Jeżeli dyskutujemy możliwości, postawionych Niemcom przez art. 19 paktu Ligi, zagrożać ma pokojowi, w takim razie i Poincare wraz z wszystkimi francuzami, którzy przed rokiem 1914 nie chcieli wyzwać się Alzacji i Lotaryngii, byli burzycielami pokoju. Niemcy jednak obecnie znajdują się w położeniu sześciu lat, niż Francja w czasach przedwojennych. Wówczas jedynym środkiem odzyskania napórów kraju była wojna. Przed r. 1914 nie było Ligi Narodów, nie było konwencji o sądach rozjemczych, nie było art. 19 paktu Ligi Narodów, dopuszczającego roszczenia o rewizję traktatu z powodu „stosunków międzynarodowych, których utrzymanie zagroziłoby pokojowi światowemu”.

W nocie ramowej z dn. 16 czerwca 1919 r., pod którą widnieją również podpisy rządu francuskiego, wyraźnie powiedziane jest, że Traktat Wersalski oznacza nie tylko sprawiedliwe zlikwidowanie wojny, lecz że dąży on również do stworzenia podstaw, które narodom umożliwiłoby mają współżycie na zasadach równoprawności.

Jednocześnie stworzono instytucję dla pokojowego załatwienia kwestyj międzynarodowych, ażeby uregulowanie — jakie miało miejsce w r. 1919, w pewnych odstępach czasu mogło być dostosowane do zmieniających warunków.

Widzimy w tem — pisze Treviranus — nie tylko możliwość ratowania dobrego imienia traktatów, lecz i obowiązek zapewnienia pokojowego współżycia narodów europejskich. Pokój, oparty na prawie, jest hasłem naszym zarówno w odniesieniu do Niemiec, jak i do Europy.

„Dla pana, panie Poincare, kończy min. Treviranus — martwe traktaty przedstawiają znaczenie większe. Dla nas większą wartość przedstawia życie Europy, zagrożonej przez traktaty.”

Sowiety o Konferencji Agrarnej w Warszawie

MOSKWA. (PAT) Urzędowe „Izwiestia“ w dn. 1 września dłuższą charakterystykę uchwał warszawskiej konferencji rolniczej i przyznają, jakkolwiek w formie uszczyplonej, że prace konferencji wyraziły się realnymi rezultatami. Nakreślony przez konferencję program w-g „Izwiestij“, przerasta możliwości państw uczestniczących w konferencji i dlatego, jak przypuszcza dziennik, przy realizacji tych planów muszą powstać rozbieżności między teorją i istniejącymi możliwościami co nierzadko ujawni istniejące między temi państwami przeciwieństwa i rozbieżności sztucznie tuszowane na konferencji warszawskiej. Gazeta dowodzi dalej, że Polska wykorzystuje konferencję warszawską jako środek nacisku na Niemcy i jako broń, którą się będzie posługiwać na terenie Ligi Narodów.

Uchwały co do urzędowania w periodycznych odstępach czasu podobnych konferencji i utworzenia stałego komitetu ekonomicznego stwarzają, w-g korespondenta, pozory konkretnej formy bloku rolniczego i bałtyckiego - bałkańskiej zgody. O ile w dziedzinie ekonomii europejskiej — dowodzi organ sowiecki — konferencja i komitet porozumiewawczy okażą się bezsilne, o tyle w stosunku do ZSSR ma możliwość wypracowania różnych środków walki z sowieckim dumpingiem. Wojna przeciwko sowieckiemu komisariatowi handlu zagranicznego stać się może, w-g Izwiestij, głównym tematem studjów organów ekonomicznych, wyłonionych przez konferencję. Stały komitet wyłoniony na konferencji łatwo stać się może instytucją podobną do Ligi walki z bolszewizmem, kierowniczka zaś rola Polski sama przez się narzuca temu komitetowi polityczny charakter i zamienia go w naturalny środek przeciwdziałania wszystkim sił antysowieckich. Udział delegatów z Łotwy i Estonii w tym komitecie nadaje mu wyjątkowo specyficzny charakter, stwarzając nową podstawę pod stare plany organizacji polsko - bałtyckiego bloku przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI AGRARNEJ W WARSZAWIE

Na posiedzeniu plenarnym w dniu 30 sierpnia przyjęte zostały przez uczestników konferencji agrarnej w Warszawie następujące rezolucje:

I. Ożywieni chęcią zniesienia w miarę możliwości wzajemnej konkurencji państw rolniczych i przekonaniem, że konkurencja ta jest szczególnie szkodliwa w tym wypadku, gdy handel produktami rolnymi nie jest zrationalizowany, państwa reprezentowane na międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie stawiają sobie za zadanie zbadanie środków zmierzających do zreorganizowania eksportu produktów rolnych, a to w tym celu, by ilościowo eksport odpowiadał potrzebom rynków importujących. Państwa, mające odpowiednie organizacje eksportu rolnego, winny dążyć do zawierania umów dwustronnych, lub wielostronnych, dotyczących eksportu określonych artykułów rolnych. Konferencja jest zdania, że dla prowadzenia akcji, należy organizować wywóz każdego artykułu oddzielnie lub też grupy artykułów dla wszystkich krajów eksportujących. Konferencja uważa, że akcja ta winna objąć przedewszystkiem artykuły, które najbardziej ucierpiały w czasie ostatnich kryzysów. Konferencja stwierdza również, że dla osiągnięcia uzgodnionej sprzedaży na wielką skalę artykułów rolnych, szczególnie zbóż, każde państwo eksporujące winno przystąpić do:

- a) zorganizowania sieci spichrzów, zgodnie z potrzebami kraju,
- b) utworzenia organizacji finansowej przystosowanej do handlu zbożem, mianowicie do udzielania rolnikom zaliczek na ich produkty
- c) stworzenia organizacji, zapewniającej jednolitość polityki sprzedażnej w każdym kraju.

Uważając za wskazane posiadanie stałych informacji, dotyczących sprzedaży artykułów rolnych, konferencja wyraża życzenie, aby delegaci instytutów eksportowych, lub pokrewnych instytucji poszczególnych krajów, zbierali się regularnie dla wspólnego ustalania informacji, opartych na materiałach poszczególnych państw oraz międzynarodowych dotyczących sprzedaży zbóż. Dla osiągnięcia szybkiego wzajemnego porozumiewania się krajów, eksportujących jednakowe artykuły, w celu racjonalizowania eksportu, konferencja poleca tworzenie organizacji, powołanych do koordynowania, centralizacji, oraz kontroli eksportu artykułów rolnych tym państwom, które ich dotychczas nie posiadają. Zdając sobie sprawę z wielkich trudności, jakie przedstawia zadanie zuzycia nadmiaru artykułów rolnych, których wytworzenie przewyższa spożycie, zwłaszcza, gdy chodzi o różne gospodarki zbożowe, or az stwierdzając, że ten nadmiar jest jednym z głównych czynników spadku cen, delegaci zebrałi na Konferencji w Warszawie, w trosce o zapewnienie rolnictwu należytej rentowności, zalecają organizację międzynarodowym, przedewszystkiem zaś Lidze Narodów poświęcić swą uwagę zbadaniu i rozwiązaniu tego zadania.

II. Zwążywszy, że organizowanie handlu produktami rolnymi napotyka na trudności z powodu braku właściwych statystyk, przedstawiciele państw uczestniczących w konferencji postanawiają zwrócić się do swych rządów z propozycją podjęcia wspólnej akcji, zmierzającej do ujednostajnienia metod statystycznych, dotyczących wywozu rolnego, oraz stałej i szybkiej wymiany statystyk, dotyczących handlu produktami rolnymi. Ministerjum Rolnictwa w Polsce jest najbardziej powołane do zbierania danych statystycznych, oraz rozdzielania ich między państwami, uczestniczącymi w konferencji. Wreszcie rozsyłanie powyższych danych statystycznych dokonanych według planu, przedstawionego przez rząd polski przed 1 października 1930 roku winno być uskutecznione przed 1 listopada 1930 roku.

III. Przedstawiciele państw zbranych na konferencji, postanawiają przedłożyć swym rządowi następujący wniosek: Państwa, reprezentowane na konferencji proponują zwrócić się w odpowiedniej chwili do Ligi Narodów z wspólną propozycją, zawarcia konwencji międzynarodowej, mającej na celu zniesienie premji bezpośrednich i pośrednich przy eksporcie artykułów rolnych. Specjalna komisja techniczna winna zebrać się jak najprędzej dla przygotowania wniosku w powyższym sensie i dla ewentualnego opracowania projektu konwencji. Zadaniem tej komisji będzie szczegółowe zbadanie i wypracowanie w sprawie różnorodnych form premji wywozowych, względnie rozmaitych form subsydjów, udzielanych przez państwo w celu ułatwienia eksportu artykułów rolnych. Rząd polski jest przystosowany do zebrań jeszcze przed zwolnieniem tej komisji niezbędnych dokumentów dla przeprowadzenia oświadczeń i przygotowanie projektu wstępnego wzmiarkowanej wyżej konwencji.

IV. Kraje biorące udział w konferencji oświadczają jednomyślnie, że podstawa każdej akcji międzynarodowej w sprawach weterynaryjnych winna polegać przede wszystkim na walce coraz energiczniejszej i skuteczniejszej przeciwko epizootiom oraz stałemu ulepszeniu stanu zdrowia ich bydła. Ta walka zapewni z jednej strony zmniejszenie się strat, spowodowanych w rolnictwie przez epizootię, a z drugiej strony przeciwstawienie w zagonierzeniach starych rządzących politycy — weterynaryjnych, które stosują się do międzynarodowego przewozu zwierząt i produktów zwierzęcych.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji poinformowane o biegu prac specjalnego komitetu ekspertów weterynaryjnych, czynnego przy Lidze Narodów, pod kierunkiem Komitetu Ekonomicznego, postanawiają połączyć swe wysiłki w celu poparcia tej akcji i skierowania jej jak najprędzej na drogę międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, mającej być zawartą pod auspicjami Ligi Narodów najpóźniej w roku 1931.

Tymczasem delegaci, biorący udział w niniejszej konferencji postanawiają, polecić swym rządowi, aby popierał wszelkimi możliwymi środkami odnośne urzędy weterynaryjne tak, żeby mogły organizować się i działać według zasad ustalonych przez specjalny komitet weterynaryjny przy Lidze Narodów, współpracując w tym względzie z międzynarodowym urzędem dla epizootji w Paryżu. W tej samej myśli państwa, uczestniczące w niniejszej konferencji, postanawiają już obecnie zbadać między sobą możliwość konwencji weterynaryjnych dwustronnych dotyczących wywozu, wywozu i tranzytu zwierząt i produktów zwierzęcych, mogących być zawartymi, bądź przez zawarcie międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, bądź mających na celu uzupełnienie tej ostatniej i przystosowanie jej do specjalnych potrzeb odnośnych krajów, albo wreszcie postarają się osiągnąć ten cel przez zarządzanie autonomiczne, podjęte w duchu całkowitej lojalności i poszanowania żywotnych interesów odnośnych krajów.

V. Przedstawiciele państw zbranych na konferencji postanawiają przedłożyć swym rządowi następujący wniosek: Państwa reprezentowane na konferencji utworzą bezwzględnie techniczną komisję finansową, która zbierze się w dniu 1 listopada 1930 roku w Warszawie w celu opracowania projektu jednolitych przepisów, dotyczących średnioterminowych kredytów rolnych od 6 miesięcy do 5 lat. Projekt ten winen przewidzieć cele kredytu, formę gwarancji, charakter obligacji i t. d.

VI. Po przestudowaniu odpowiedzi rządów, biorących udział w międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie na kwestjonariusz dotyczący programu rokowań mających nastąpić w Genewie 24 marca 1931 roku, po stwierdzeniu zgodnych myśli przewodnich oraz skonsultowaniu, że niektóre państwa wypowiedziały się za klauzulą preferencyjną, która powinna być przyznawana przez importujące kraje europejskie, dla zbóż i produktów rolnych, pochodzenia europejskiego, konferencja przyjmuje ten punkt widzenia. Delegaci państw, które jeszcze nie wypowiedziały się w tym przedmiocie, w swoich opowiadaniach Lidze Narodów przedłożą powyższe rezolucje swym rządowi.

Z drugiej te specjalne stawki, powodując uprzywilejowanie eksportujących rolniczych krajów europejskich, ze względu na różnicę między taryfą generalną a taryfą ulgową nie przekreślają polityki protekcyjnalistycznej państw o deficytowej produkcji rolnej, biorąc pod uwagę że taryfa generalna wywrze swój skutek na ceny.

Uznając znaczenie klauzuli państwa najbardziej uprzywilejowanego dla międzynarodowej wymiany produktów, konferencja stwierdza, że w położeniu wyjątkowo poważnym, w jakim znajduje się rolnictwo, odstąpienie od klauzuli na korzyść produktów rolnych, pochodzenia europejskiego, przedstawia jedyny skuteczny środek do złagodzenia kryzysu rolnego.

VII. Przedstawiciele państw reprezentowanych na konferencji postanawiają przedłożyć swym rządowi następujący wniosek: Pragnąc zapewnić stałą koordynację swej polityki ekonomicznej w dziedzinie rolnictwa, państwa, biorące udział w konferencji proponują periodyczne zwoływanie w swych stolicach przynajmniej raz do roku zjazdów kierowników polityki ekonomicznej. Następną konferencją winna mieć miejsce w ciągu jesieni roku 1931. Państwa, biorące udział w konferencji, uznają również potrzebę stworzenia stałego komitetu studjów ekonomicznych, składającego się z przedstawicieli tych państw. Komitet ten będzie miał za zadanie koncentrowanie wszystkich prac, mających na celu wykonanie rezolucji przyjętych przez konferencję warszawską i późniejszej, jak również przygotowywanie tych rezolucji. W tym celu uczestniczące rządy wyznaczą przed 1 października 1930 roku swych przedstawicieli którzy zebrają się o ile możliwości jak najszybciej i którzy opracują statut komitetu oraz przystąpią do wykonywania rezolucji tej konferencji.

VIII. Przedstawiciele państw, reprezentowanych na konferencji postanawiają przedłożyć swym rządowi następujący wniosek: Konferencja uznaje użyteczność przyjęcia jednakowego stanowiska w kwestiach rolniczych, interesujących kraje rolne na terenie międzynarodowym, a w szczególności na terenie Ligi Narodów. W tym celu winny państwa komunikować sobie wzajemnie swe odpowiedzi na ankiety Ligi Narodów oraz innych międzynarodowych organizacji, dotyczące zagadnień rolniczych, ażeby skoordynować swe odpowiedzi na przygotowawczych zjazdach specjalnie zwołanych na ten cel. Państwa, reprezentowane na konferencji winny uzgodnić o ile możliwości wszystkie wnioski, dotyczące rolnictwa przedstawiane konferencji ekonomicznej, mającej się zebrać w listopadzie w Genewie, zgodnie ze wskazaniami konwencji handlowej w Genewie z 24 marca 1930 roku. Uznając użyteczność współpracy rządów w obrocie interesów rolnych z instytucjami rolniczymi i międzynarodowymi, państwa, biorące udział w konferencji, postanawiają przedłożyć Lidze Narodów ustanowienie stałej i ciągłej współpracy we wszystkich kwestiach, dotyczących rolnictwa z instytucyjami międzynarodowymi w Rzymie i komisję międzynarodową rolniczą w Paryżu, reprezentującą związki agrarne na terenie międzynarodowym.

Konferencja postanawia, przesłać powyższe rezolucje sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów z prośbą o podanie tychże do wiadomości państw podpisanych na protokole, podpisanym w Genewie 24 marca 1930 roku, odnoszącym się do obrad ostatecznych.

NIUSPOŁECZNIE
NAUCZYCIELSTWA

IV

Często słyszę skargi od przyjeźdnego nauczycielstwa na niechęć, jaką im w pracy okazuje dwór i plebanja. Zarzut bezwarunkowo poważny, jeżeli wnikniemy w rolę, jaką książę i obywatel ziemski powinni w ruchu wychowawczym ludu naszego zająć. Za czasów moich w oświacie tajnej tego rozczłonkowania na szkołę, plebanję i dwór nie było i całe powodzenie właśnie polegało na współpracy tych trzech czynników.

Jeżeli chodzi o dwór przedwojenny i o typ ówczesnego obywatela ziemskiego, to obecne warunki towarzyskiego i społecznego zblżenia nauczyciela z dworem znacznie się zmieniły na lepsze. Dystans społeczny znacznie się zmniejszył, a sama współpraca społeczno-gospodarcza zmusza do codziennego stykania się księdza z nauczycielem, nauczyciela z obywatelami.

Jeżeli więc jest tak, jak mówią nauczyciele, to jasnym się staje, że coś się obecnie popsuło, co jest tembardziej podziwu godnym, że największa zapora, jaką w czasach moich był rząd rosyjski, nie istnieje.

Wychowa się wśród nauczycielstwa i duchowieństwa rozwijająca się z rokiem każdym kłtanowość. Kłtan nauczycielski i kłtan księży coraz bardziej zamykają się w sobie, coraz mniej stają się podatne do absorbowania potrzeb ogółu, sucho i formalistycznie wypełniają obowiązki zawodowe. Dwór, stracający swoje dawne uprzywilejowane stanowisko, stawszy się dziś równoprawnym członkiem społeczeństwa, nie wyciąga ręki po władzę, nie występuje z inicjatywą.

Książę zaś i nauczyciele nie chcą lub nie umieją wykorzystać przywilejów, które im ustroj demokratyczny nadał.

Książę odprawia Mszę św. spowiada, chrzci dzieci, odwiedza chorych i umierających, nie zawsze mając czas na lekcję religii w szkole. Nauczyciel uczy dzieci, oprowadza zeszty, pisze papiery do Inspektoratu. Obywatel zamknął się w domu na cztery spusty, by wyjazdami kosztów nie przyczyniać. Każdy spełnia swój obowiązek jak może, a często więcej niż może, a że nie wspina się na szczyty idei, to czyni tak przez równość demokratyczną, która śmiało wychodzi z rąk władzy, nie występuje z inicjatywą.

Równość demokratyczna, która głosi braterstwo wśród całego społeczeństwa i każe nauczycielowi z Małopolski nazywać chłopa białoruskiego bratem, jest tylko czczą formą bez głębszej treści.

Trzęs braterswa prawdziwego może się rozwijać tylko wśród swoich, i dziwić się należy, jak rzeczy tak prostej żądaj z naszych rządów nie rozumią.

Dziesięć lat w szkolnictwie powszechnym chyba było dostatecznym okresem dla rozbudowy uczelni nauczycielskich na tak zwanych Ziemiach Wschodnich. Tymczasem widzimy dotąd masową rozbudowę w Małopolsce, z kompletnym lekceważeniem seminarjów w naszym kraju. Importując materiał nauczycielski z Zachodu, wzbija się w głowę białoruski młodzieży kształcącej się w państwowej szkole dwa mierniki Polak i Białorusin, niszcząc największy dorobek historyczny: współpracę Orła z Pogonią, — pojęcie które na codzień nie zbyt rozumieją i pogłębiając nazywamy tutejszością.

Sami stwarzamy grunt dla separatywnego ruchu białoruskiego i agitacji obcej! Stykając się z młodzieżą tutejszą szkół powszechnych coraz częściej słyszę zapytanie: czemu tutejszy człowiek nie może wykiełkować się na nauczyciela, urzędnika na poczcie lub telegrafie?

Kto ma odpowiedzieć: czy państwo — czy białorusko-bolszewicka propaganda? M-ilo nauczyciel.

HURAGAN NAD KRÓLEWSZCZYZNĄ.

W dniu 23 sierpnia o godz. 15 nad Królewską szalała burza, podczas której spadł ogromny deszcz, pokrywając całą powierzchnię wodą na 172 cm. Ulewa ta byłaby spowodowała katastrofę pociągów między Głębokiem a Królewską na 160 kilometrów gdyż tam znajduje się drewniana rura, średnicy 1 - go metra przy wysokości nasytu 6 m, nad nią, przez którą woda nie mogła przepłynąć a podnosiła się coraz wyżej i była już o 3 m. nad rurą. Woda deszczowa zaczęła podmywać netylko z prawej i lewej, ale z wszystkich stron wspomniana rura. I już lada chwila mogła nastąpić zmycie nasytu na torze kolejowym najmniej na przestrzeni 50 m. Lecz intuicja starszego zawiadowcy Oddziału Drogowego w Królewskiej, Lit-

winionka Bronisława, zapobiegła katastrofie.

Pan Bronisław Litwinionok, człowiek nadzwyczaj pracowity i znający swój fach, nie zważając na tak wielką burzę z deszczem i gradem jedził po torze i czuwał, by on nie uległ zniszczeniu.

I nie omylił się, ponieważ na 160 km. spostrzegł niebezpieczeństwo. Natychmiast rozpoczął sygnalizację. Powstrzymał na pewien czas ruch pociągów. W piorunującym tempie zaangażował robotników którym polecił powstrzymanie dalszego podmycia przez nasypianie piasku do worków i układanie ich w najbardziej zagrożone miejsca. Ułożono no najspierw 20 worków, później 50 i w końcu 40.

Gdyby więc Litwinionok Bronisław nie znalazł się w 45 minut na miejscu wypadku to pociągi osobowe i inne uległy katastrofie. Samo Państwo poniosłoby stratę w sumie co najmniej 100,000zł. A ileż osoby prywatne?

Tak władze przełożone p. Br. Litwinionka, jak i osoby znajdujące się w pociągu dziennym, idącym z Wilna do Zahacza w dn 23 sierpnia b. r. winno złożyć mu podzię kowanie, że zapobiegł tak wielkiemu niebezpieczeństwu.

Trzeba podkreślić, że jest to już trzeci fakt w ciągu ostatnich 12 lat służby p. Litwinionka. Pierwszy miał miejsce w dn 8 lipca 1919 r. kiedy to wspomniany był na czelniek dystansu Nowo - Świeciany, wiedząc o niebezpieczeństwie, pod urzędami kuł nieprzyjacielskich, z ciągłym narażeniem na śmierć nieuchybna, kierując osobiste akcją, wyratował prawie z rąk nieprzyjacielskich parowóz typu szerokotorowego, przewożąc go kolejką wąskotorową pomimo zrujnowanej nawierzchni toru i braku mostów ze stacji Postawy do Nowo - Świecian.

Drugim podobnego rodzaju, dzielności i niezachwianej odwagi był fakt na prawy nasytu kolejowego, zrujnowanego pociągami nieprzyjaciół, w dniu 18 lipca 1919 r. na szlaku Hudujski - Postawy, przy wysokości nasytu toru kolejowego 4m. 60 cm., który to tor — pomimo wielkiej długości 35 m. wyrwy — p. Litwinionok naprawił w ciągu 1 godziny i 40 minut.

Powyzsze fakty są stwierdzone przez kierownika wojskowych wąskotorowych kolejek (Nowo - Świeciany) pana Siedleckiego, który w imieniu całej służby złożył p. Litwinionkowi Bronisławowi najwyższe uznanie i podziękowanie dlatego, że czynny p. Litwinionka były dokonane z bohaterским zaparciem się siebie, na samym polu walki pod nieustannym ogniem nieprzyjaciela, pod nosząc tem samem sławę bojomu Ojczyźnie i przyczyniając się w wielkiej mierze do odniesionego w tym czasie zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Wiarygodność powyższych czynów stwierdzili również: p. Zarzewski, kp. 6 p. p. leg., i p. Kledzik, kp. p. p. Podpisy p.n. kapitanów Kledzika i Zarzewskiego potwierdził z rozkazu adjutanta 6 p. p. leg. Zięba Stanisław.

Powyzsze dowody świadczą o wartości człowieka. Podróżny.

WOŁOZYN

— Od ośmiu miesięcy bez notariusza. W początkach stycznia r. b. został zawieszony w czynnościach miejscowy notariusz.

Pomimo starań o rychłe nadesłanie zastępcy i pism Magistratu w powyższej sprawie do Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie i ministra sprawiedliwości z dnia 15.IV.1930 r. za L. dz. 2440 do dzisiaj kancelaria notarialna jest nieuruchomiona na czem cierpi miejscowe instytucje i obywatele powiatu. Dla załatwienia czynności rejentalnych musi nieraz kilka czy kilkanaście osób jechać do Lidy, Mołodeczna lub Wilna i tracić na to masę czasu i pieniędzy.

Dotychczasowy notariusz jakkolwiek uruchomił kancelarię dopiero w styczniu 1929 roku i nie miał aktów hipotecznych, miał jednak miesięcznie czyste dochoodu do 1500 zł.; wydaje się więc że chyba, nie byłoby trudno znaleźć odpowiedniego zastępcę na takie stanowisko, a jednak od ośmiu miesięcy nie możemy doczekać się uruchomienia z powrotem notariatu.

Czy kompetentne władze zdołają się wreszcie na stanowienie tej pilnej sprawy i w jakim terminie, czy też sądzą, że wystarczą nam obywateli z miesiąca na miesiąc, że już... już... a nowy notariat będzie. Cierpliw.

MEJSZAGOLEA

W dniu 15 sierpnia w dalsym ciągu Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zasililo Kasę Komitetu akcji katolickiej na rzecz budowy pomnika Chrystusa Króla w sumie 66 zł. 92 gr.

Zarząd S. M. P. Mejszagole

Szczątki Andreego w drodze do Szwecji

STOKHOLM. — Parowiec „Bratvag“, wiozący zwłoki Andreego i jego towarzyszy, przybył do Hasvik na zachód od Hamerfeest (Norwegia) Po pewnym czasie statek odplynął do Tromsø, gdzie zapewne przybędzie o połnoicy. Kanonierka szwedzka „Svensksund“ jest obecnie w drodze do Tromsø, ażeby zabrać szczątki członków ekspedycji do Szwecji.

Rozruchy komunistyczne w Budapeszcie

PRÓBY ROZBIJANIA SKLEPÓW I UTARCZKI Z POLICJĄ.

BUDAPESZT. (PAT) — Około 10 tysięcy robotników wyruszyło w poniedziałek 1 września przez ulice miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z burżuazją, chcemy pracy i chleba“. Policja piesza i konna usiłowała rozproszyć manifestantów, ci jednakże obrzucili policję kamieniami, a następnie poczęli grabić sklepy. Przy ulicy Dohany, rozpraszając wielki tłum manifestantów, policja zmuszona była użyć szabel, przyczem jeden z robotników raniony został w głowę.

Również w dzielnicy willowej Budapesztu policja zmuszona była do użycia broni, aby rozproszyć robotników, którzy rozrzucaли ulotki komunistyczne. Inna grupa demonstrantów, odrzucona przez policję z bulwaru Andrasy'ego, znalazłszy się w dzielnicy willowej, rozpoczęła siłą forsować wejścia do willi i plądrować wnętrza. Zawezwana policja rozproszyła uczestników rozruchów.

Przy ulicy Dembisky usiłowano splądrować magazyny wojskowe. I tu przybyła na samochodach pancernych policja tłum rozproszyła. Najostrzejsze starcia miały miejsce w sąsiedztwie historycznego pałacu Vajda Hunyad, gdzie manifestanci usiłowali siłą wtargnąć do pałacu, zostali jednakże przez policję odrzucony. W innym miejscu tłum poturbował pasażera pewnego samochodu. Samochód ten został spalony. Rozruchy zostały całkowicie zlikwidowane około godziny 15-ej. W czasie demonstracji jeden z manifestantów został zabity, zaś ciężko rannych zostało około 50 osób.

Niemiecki instruktor rosyjskiego lotnictwa

BERLIN. „Welt am Montag“ donosi, że po raz rtm. Am Iingerem, który uległ w Rosji wypadkowi lotniczemu, znajduje się jeszcze drugi oficer Reichswehry rtm. Gerstenberg, który w roku 1927 zwolniony został ze służby w Reichswehrze. Gerstenberg wyjechał do Rosji sowieckiej, gdzie zajęty jest obecnie w charakterze instruktora lotnictwa sowieckiego.

Aresztowanie szpiega niemieckiego

TORUN. (PAT) — Aresztowano w Toruniu w dn. 30 bm. emisariusza wywiadu niemieckiego, niejakiego Bronisława Chęciaka, który miał ścisły kontakt z przedstawicielami wywiadu niemieckiego. Chęciaka przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy. Szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Opór bierny w Indiach

BOMBAY. (PAT). Zamkniętych tu zostało nowych 6 przędzalni. Ogółem od czasu rozpoczęcia akcji biernego oporu zamknięto 24 przędzalnie, zatrudniające około 60 tysięcy robotników.

Francuzi lecą przez Atlantyk

PARYŻ. (PAT). Wobec zakończenia wszystkich przygotowań Costes i Bellonte 1 września o godzinie 10 min. 55 wystartowali do lotu transatlantyckiego. Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund. Zebrane na lotnisku w Le Bourget wieloletnie tłumy entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskorta, złożona z 5 samolotów. Pierwszy z eskortujących samolotów powrócił o godz. 11 min. 30, donosząc, że lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Lotnicy lecą na wysokości około 2000 metrów. W-g doniesień z godziny 11 min. 40 Costes i Bellonte, przeleciawszy na południe od Crotouy, rozpoczęli lot nad morzem.

Śmiertelny sen na szynach kolejowych

PARYŻ. Wstrząsająca tragedia rozegrała się onegdaj w odległości kilku kilometrów od miejscowości Lens Mianowicie troje dzieci należących do rodziny polskiego górnika a to 2 dziewczyny 16 i 17-letnia oraz chłopak 9-letni położyło się na tor kolejowy i zasnęło. Po chwili nadjechał pociąg i w straszny sposób zmiął wszystkich troje, tak że na torze pozostała tylko jedna zniekształcona masa zwłok.

Lekkoatleci japońscy w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). — W poniedziałek przybyła do Warszawy drużyna lekkoatletyczna japońska, która, w sile 16 zawodników i trzech reprezentantów, bierze udział we wtorkowych międzynarodowych zawodach „Polonii“.

Demonstracje antyniemieckie w Łodzi

ŁÓDŹ. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych grupy nieznanych osób dotarły nieopozwolenie pod gmachy, w których mieszczą się redakcje dzienników niemieckich w Łodzi — „Freie Presse“ i „Lodzer Volkszeitung“, gdzie wybito szyb. Inna grupa demonstrantów zebrała się przed domem przy ul. Kościuski, gdzie mieści sie konsul - niemiecki. W domu tym wybito kilka szyb w prywatnych mieszkaniach. Przybyła w obu wypadkach policja zajęła zlikwidowała natychmiast, nie dopuszczając do przeniesienia się ich na inny teren.

Nastąpiło to zaraz po masowej manifestacji przeciwko zakusom niemieckim. Polijni udało się nie dopuścić do większych ekscesów.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XIII. Ogólny prąd entuzjazmu dla sztuki starożytnego Rzymu, jaki ogarnął ludzi w epoce klasycyzmu, z natury rzeczy wpłynął decydująco na kształtowanie wnętrza i poszczególnych sprzętów. Brak prawie zupełnie materiałów historycznych z tej dziedziny (Pompeja nie było wówczas jeszcze odkopana) musiał być z konieczności zastąpiony transpozycją form architektury monumentalnej na meble i sprzęty, sprowadzając te ostatnie do miniatur budynków z kolumnami, lukami i gzymsami, przyczem rozbieżność między własnościami materiałów (kamienia w budynkach a drzewa w meblach) prowadziła do znacznych nieraz „nieporozumień“ natury formalnej.

Naogół jednak charakter epoki wypowie dział się w traktowaniu mebli nawskroś architektonicznym, w nadawaniu im kształtów możliwie prostych i mocnych, w wielkich, nieraz nawet nieco kłocowatych blokach o liniach sztywnych, prostych, proporcjach nasywanych i ciężkich. Późniejsza faza klasycyzmu (styl Cesarstwa) wprowadziła trochę lżejsze i bardziej eleganckie proporcje, lecz zasadniczo przeważa zawsze pewna oficjalna sztywność linii i płaszczyzn, unikanie linii giętych i swobodnych, tak znanawidzonych z poprzedniego okresu sztuki rokokowej. Motywy rzymskie, greckie i egiptskie, zestawiane ze sobą bezpośrednio, dają w ornamentach mebli klasycystycznych a zwłaszcza Empirycznych, to charakterystyczne piętno, po którym tak łatwo poznać produkcję meblarską tego okresu.

Jednak w zakresie typów mebli okres klasycyzmu nie stworzył wiele nowego, a raczej ozdobił tylko w swoisty sposób typy mebli, znane już poprzednio. Najbardziej może rozpowszechnił się stosowany już zresztą i dawniej typ biurka zamykanego, i poszczególnych sprzętów. Brak prawie zupełnie materiałów historycznych z tej dziedziny (Pompeja nie było wówczas jeszcze odkopana) musiał być z konieczności zastąpiony transpozycją form architektury monumentalnej na meble i sprzęty, sprowadzając te ostatnie do miniatur budynków z kolumnami, lukami i gzymsami, przyczem rozbieżność między własnościami materiałów (kamienia w budynkach a drzewa w meblach) prowadziła do znacznych nieraz „nieporozumień“ natury formalnej.

Biurko, przedstawione na ilustracji, należy, co prawda, do typu prostszego otwartego, pomimo to jednak może reprezentować słusnie charakter meblarstwa tej epoki: zamiast nóg — gryfy antyczne, część górna ozdobiona karjatydami klasycyzmu i rozetkami rzymskimi; całość utrzymana w prostych, surowych liniach i proporcjach nieco przyciężkich. Wykonane ono zostało w r. 1812, a więc w momencie najwyższego rozwoju stylu Cesarstwa, gdy Napoleon stał u szczytu sławy i potęgi, a rzesze artystów ubiegały się o wniesienie w ducha czasu i tworzenie dzieł, będących godnym wyrazem tej istotnie wielkiej epoki

prof. J. Klos.

Dr. med. L. ŁUKOWSKI

(choroby dzieci) powrócił.

Zawalna 2. Tel. 592.

JÓZEF KŁODECKI
Zamkowa Nr. 17 (obok kościoła Św. Jana) tel. 928
Poleca po cenach bezwzględnie niskich
Franki, obrusy, kołdry wataw i pluszowe, Poduszki, płótna bielizniane, bieliznę damską, męską i galanterję, Welny na suknie płaszcze i materiały na ubrania męskie, Jedwabie, chodniki, dywany.
Wielki wybór wszelkich towarów.
Uwaga! Dla młodzieży szkolnej materiały na mundurki i fartuszki.

Wszelkie podręczniki szkolne
w wielkim wyborze
poleca Księgarnia
KAZIMIERZA RUTSKIEGO
WILEŃSKA 38.
Zamówienia załatwia również telefonicznie (941) z natychmiastowym dostarczeniem do domu.
Kupuje książki używane lub zamienia na nowe.
Posiada materiały piśmienne.

POBRZEK LUTNI CZARNOLESKIEJ

Stanisław Windakiewicz: „Jan Kochanowski“ Kraków 1930. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej; Jan Kochanowski „Pod lipą czarnoleską“, przełożył Juljan Ejsmond. Poznań 1930 Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Prof. Windakiewicz jest mistrzem w tworzeniu typu monografii historyczno-literackich, które nazwać można syntetycznymi. Takimi są prace o Reju, Skardzie i Kochanowskim.

W przedmowie wyjaśnia autor cel swej pracy, która wobec istniejącej bogatej literatury o Kochanowskim, a także, wobec utamkownych danych biograficznych, musi się stać rodzajem komentarza do jego dzieł. Zadaniem monografii nowoczesnej jest ujęcie twórczości danego twórcy na płaszczyźnie nowych zagadnień. Dwa takie problemy wysuwa Windakiewicz: a) różne oblicza twórcze Kochanowskiego, w zależności od różnych środowisk b) programowość twórczości poety z Czarnolasu, dążącego świadomie do urzeczywistnienia swych ideałów artystycznych.

Charakteryzując środowiska, które wyrzeźbiły różne oblicza poetyckie autora „Trenów“, wyodrębnił Windakiewicz trzy etapy: 1) poezja młodzieńcza, związana ze studjami zagranicą, 2) poezja dworska, której muza był byt na dworze i wreszcie 3) Czarnolas.

Oczywiście we wszystkich tych okresach interesuje nas przekrój nowych zagadnień. Kwestja sporna, która

nurtuje uczonych, w związku z bytem Kochanowskiego zagranicą, jest wykręcenie momentu, w którym poeta stał się twórcą narodowym oraz wyswietlenie czynników, będących dla tej zmiany glebą przygotowawczą.

Punktem wyjścia dla wielu uczonych stał się słynny wykrzyknik Kochanowskiego: — Fides, Iam vidi...

Kwestja ta zająłaby się o drugie zagadnienie ważne w monografii — o programowość poezji Kochanowskiego. Już w r. 1921 w „Przeglądzie Warszawskim“ w artykule p.t. „Program i teraki Kochanowskiego“ — rozstrzygnął Windakiewicz kwestję uświadomienia narodowego autora „Odprawy posłów“ na korzyść Paryża. Tak samo Aleksander Brückner we wstępie do wydania pism z r. 1924 twierdzi, że słowa Ronsarda silniej oddziaływały na kierunku narodowym niż wpływy włoskie.

Sądom tym przeciwstawił się Tadeusz Sinko w Przeglądzie Współczesnym. (Padwa i Paryż w twórczości Jana Kochanowskiego). Dowodzi on, że cel podróży Kochanowskiego do Paryża był raczej turystyczny, niż naukowy. Sława Ronsarda trafiła do przekonań poety, który już w Padwie wstąpił na drogę narodową. Byli już tam propagatorowie włoszczyzny, a dyktatorem literatury narodowej wskiej stał się Piotr Ronsard w pierwszej połowie w. 16-go. Jego łaciński traktat „De imitatione“ i zasady o swobodnym naśladowaniu Petrarcki mogły

wpłynąć na Kochanowskiego w kierunku naśladowania Horacego. Inne sądy, jak Morawskiego: „Walka o język polski w czasach Odrodzenia“ oraz Folkierskiego „Sonet polski w w. 16-ym i Plejada francuska“ z którymi rozprawia się w dalszym ciągu Sinko, można pominąć, — wkraczają już bowiem na specjalny teren językowy.

W monografii Windakiewiczowi udało się próbę uzgodnienia stanowiska, choć autor wyraźnie nie polemizuje z przeciwnikami. Monografia syntetyczna bowiem nie może być obciążona balastem przypisów i nawodniona często nużącą polemiką, która interesuje specjalistów. Chodzi o to by mógł ją przeczytać netylko historyk literatury, lub student polonistyki, ale także laik, interesujący się obliczem duchowym Jana z Czarnolasu.

Praca Windakiewicza łączy w sobie przedziwnie dwa napozór niezgodne elementy — poziom wybitnie naukowy z popularyzatorską przystępnością wykładu.

Twierdzi Windakiewicz, że „właściwych dzieł dojrzanego Kochanowskiego na poetę narodowego nie znamy“. Pomimo przelotnego wjdzenia się z Ronsardem — kierunek literacki, który poeta polski ustalił zagranicą, zgodny był z dążeniami rousardowskiej Plejady. Argumentem przemawiającym za tradycją paryską jest p-g Windakiewicza, fakt, że o włoskich wpływach poeta czarnoleski nie wspomina, wymienia zaś z uwielbieniem nazwisko Ronsarda.

Owo podkreślenie, że wskazówki biograficznej — zwłaszcza, co do życia Kochanowskiego posiadamy szcu

płą ich ilość — lekceważyć nie można — jest bezimiennym pociskiem wymierzonym w tok wywodów Sinko. Erotek który stał się podwaliną twórczości młodzieńczej, — elegje do Lidji — zajmą nas jeszcze przy tuma czeniach Ejsmonda.

Twórczość w okresie dworskim nie nastroczała dotąd powodów do zdecydowanych sporów. Różnorodność, łącząca się z kroniką życia dworskiego, zaprawia Kochanowskiego do panegiryzmu i satyry. W porównaniu z okresem padewskim staje się autor hymnem „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary“ — poetą praktycznym.

Na czoło panegityków wybija się „Pamiętka Janowi hrabi na Tęczynie“, który według słusznej hipotezy autora stał się monografią związką geny powieści historycznej Niemcewicza. Główną zawartość bowiem wiersza Kochanowskiego stanowi romans z królową Cecylją, a właśnie dzieje tej miłości stały się osią fabuły powieści niemcewiczowskiej.

Kochanowski w swej umysłowości twórczej nie posiadał zmysłu satyrycznego.

Utury satyryczne (Satyr, albo dziki mąż), powstały w środowisku dworskim, były inspirowane przez innych, głównie przez mecenasa poety — Piotra Myszkowskiego. Powstawanie na kształcenie się młodzieży zagranicą może w Kochanowskim tylko zadziwić. I utwierdza w przekonaniu, że działały tu wpływy z zewnątrz.

W związku z twórczością dworską omawia Windakiewicz „Fraszki“

poety polskie i łacińskie, które aczkolwiek tworzył Kochanowski w ciągu całego życia, to jednak w okresie dworskim były rezultatem najcięższych swych spostrzeżeń.

Nastroj satyryczno-humorystyczny ma charakter niedokuczliwy. Bo trudno przeciw mistrza z Czarnolasu o gołębie sercu, posiadzić o zgrzyliwość. Jest to życia księga przeżyć poety, kochane dzieła a jednocześnie popis artystycznego wirtuozostwa.

Przechodzimy do Czarnolasu. Natychmiast, które czerpał poeta w cieniach osławionej lipy jest niejako trójramienne: a) poezja życia rodzinnego, b) poezja patriotyczna, c) poezja religijna.

W poezji rodzinnej najważniejsze są „Treny“. I tutaj natykamy się na nową kwestję sporną, pierwszorzędnej wagi — sprawę genezy Trenów. Wylaniają się tu dwa problemy: zagadnienie „Trenów“; jako utworu opartego o przeżycia osobiste oraz geneza „Trenów“; jako rodzaju literackiego. Geneza przeżycia osobistego jest bardziej istotna. Wobec powściągliwości humanistów w wyrażaniu uczuć najbardziej osobistych — są „Treny“ ciekawym dokumentem przeszłości. Uczciwość w „Trenach“ jest bowiem niehumanistyczna. Następnie „Treny“, są pomnikiem ideału kobiety w życiu rodzinnym, ideału kobiety matki, żony, i córki. A więc pomnik patryarchalnej kobiecości.

Drobiazgowo badanie dziecka, na które zwróciła uwagę dopiero nauka nowożytna — „wydaje się — pisze Windakiewicz — „najtrafniejsem zupełnie modernistycznym iomal nie

intuicyjnym przecuciem dzisiejszego człowieka“. Pierwiastek rodzinny w „Trenach“ połączył się z historją duchowego rozwoju poety.

Rozpacz rodzicielska w „Trenach“ postawiła Kochanowskiego na krawędzi doczesności i nieśmiertelności duszy. To filozoficzne, o barwie religijnej, dało „Trenom“ możność wyrośnięcia od utworu czysto osobistego do rozmiarów wspaniałego dzieła literackiego. W rezultacie „Treny“ to przejście poety od humanizmu do chrystjanizmu.

Jako rodzaj literacki miały „Treny“ włoskich poprzedników (Sonety Petrarri na śmierć Zaury). Zagadnienie nie rozstrzygniętem pozostaje kwestja, w jakim porządku powstały „Treny“, ponieważ rękopisy zaginęły bezpowrotnie. Windakiewicz przychylił się do najnowszej hipotezy M. Hardleba (Nagrobek Urszulki), który wywodzi z założenia, że Kochanowski rozpoczął swe dzieło od nagrobku, będąc twórcą uprzednich licznym epigramatów nagrobnych. Tak więc przedtem wyjścia — były tren XIII.

Analiza dzieł Kochanowskiego w monografii Windakiewicza opiera się nie o chronologię, lecz o rodzaje literackie w których chronologia związana jest tylko z charakterystyką środowisk.

Tak więc omówienie „Odprawy posłów greckich“ zawarte zostało w rozdziale ostatnim doskonałej monografii. Przekłady Ejsmonda zostały w r. 1919 nagrodzone pierwszą nagrodą państwową. Drugie wydanie wywoła-

U LESZKA OWRONA

(Wywiad własny)

Warszawa w sierpniu.

Wytwórnia filmowa „W 42” gości w tej chwili zespół artystów pod kierunkiem Kazimierza Czyżńskiego, nagrywający wnętrza do filmu „Wiatr od morza”, według powieści Stefana Żeromskiego.

Trafiłem właśnie na moment pojedynku pruskiego oficera z bohaterem filmu, odtwarzanym przez Adama Brodzisza.

Przez chwilę przyglądałem się pruskiemu oficerowi, który z zapałem i sprawnością wadał szabłą. Po bli-



szem przyjrzeniu się poznałem w nim b. popularnego artystę, specjalistę od ról salonowo-czarnych charakterów. Gdym po zdjęciu uzyskał z nim chwilę rozmowy, przekonałem się, że ten Leszek Owron tak straszny w swych filmowych kreacjach, w życiu jest przemiłym, wytwornym dżentelmenem.

— Czy Owron to pański pseudonim? — pytam.
— Tak. Nazwisko moje Przyłuski.
— Przyłuski? Przyłuski? Był taki. Założyciel i pierwszy dyrektor popularnego teatryku „Qui Pro Quo”.
— To właśnie ja nim jestem — rzekł skromnie popularny artysta.

— Chciałbym coś niecoś wiedzieć o pańskiej karierze. Potrzebne mi to do wywiadu.

— Wywiad? A do jakiej gazety?
— Do „Słowa” wileńskiego.

— Wilno... Kochane Wilno — rzekł Owron — mam wielki sentyment do tego miasta. Wiele pięknych chwil przeżyłem tam uczęszczając do szkoły handlowej za rosyjskich czasów.

— Jakże role ma pan w swoim repertuarze?
— Jest ich kilkanaście. Trudno mi wszystkie wymienić.

Lubię najbardziej parę momentów moich z „Wampirów Warszawy”, „Czerwonego Błazna” ostatnio z „Dusz w niewoli”.

— Czy dobrze się pan czuje w rolach ciemnych bohaterów?
— Ja wczuwać się wczuwam, w każdą rolę czarnego charakteru, ale potem, w życiu prywatnym mam psychiczne załamania.

— Dlaczego?
— Im więcej publiczność czuje antypatię do typu odtwarzanego, tem więcej jestem zadowolony ze swej gry, ale prywatnie na tem cierpię, gdyż to zostawia piętno.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

KALENDARZYK WYBORCZY

Do zarządzenia Pana Prezydenta rozwiązującego Sejm i Senat dołączony został następujący kalendarz czynności wyborczych:

7 września r. b. 8 najliczniejszych klubów poselskich przedstawi generalnemu komisarzowi wyborczemu 8 członków państwowej komisji wyborczej i tyłuż ich zastępców.

9 września generalny komisarz wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, a władze administracyjne ogłaszają o podziale na obwody głosowania. Tegoż dnia ogłoszony będzie skład osobowy i lokalny urzędowy państwowej komisji wyborczej. 11 września dokonane będą wybory członków okręgowych komisji wyborczych przez rady miejskie i sejmiki. 13 września przewodniczący okręgowych komisji wyborczych ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów w godzinach głosowania, liczbie posłów miejscy i czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i świadczeń o przylaczeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym komisji wyborczej.

14 września rada gminna względnie zebranie sołtysów, względnie komisarz rządowy, względnie wydział powiatowy mianuje trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyłuż ich zastępców.

19 września: naczelny gminny sporządza dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach.

Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych zawiadamia naczelnika gminy o składzie odnosnych obwodowych komisji wyborczych i podaje o tem do wiadomości publicznej.

20 września: Naczelnik gmin przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

26 września: Obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

27 września: Obwodowa komisja wyborcza wyklada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

7 października: Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

10 października: Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przejrzania.

11 października: ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu nieuprawnionego.

15 października: Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

17 października: generalny komisarz wyborczy ogłasza w Monitorze państwowe listy kandydatów.

Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciw reklamacji o wykreślenie ze spisu.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

21 października: obwodowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

— Jakże role ma pan w swoim repertuarze?
— Jest ich kilkanaście. Trudno mi wszystkie wymienić.

Lubię najbardziej parę momentów moich z „Wampirów Warszawy”, „Czerwonego Błazna” ostatnio z „Dusz w niewoli”.

— Czy dobrze się pan czuje w rolach ciemnych bohaterów?
— Ja wczuwać się wczuwam, w każdą rolę czarnego charakteru, ale potem, w życiu prywatnym mam psychiczne załamania.

— Dlaczego?
— Im więcej publiczność czuje antypatię do typu odtwarzanego, tem więcej jestem zadowolony ze swej gry, ale prywatnie na tem cierpię, gdyż to zostawia piętno.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

25 października: obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych.

Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowych komisji wyborczych oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy, posiada bierne prawo wyborcze.

Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowych komisji wyborczych oświadczenie o włączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

31 października: okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznego zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

4 listopada: okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów celem rozplakowania.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykladają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

9 listopada: Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznego zatwierdzonego spisu wyborców.

16 listopada: głosowanie do sejmu.

19 listopada: posiedzenie okręgowych komisji wyborczych w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmu.

23 listopada: głosowanie do senatu.

26 listopada: posiedzenie okręgowych komisji wyborczych w celu ustalenia wyniku wyborów do senatu.

26 września: Obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

27 września: Obwodowa komisja wyborcza wyklada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

7 października: Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

10 października: Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przejrzania.

11 października: ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu nieuprawnionego.

15 października: Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

17 października: generalny komisarz wyborczy ogłasza w Monitorze państwowe listy kandydatów.

Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciw reklamacji o wykreślenie ze spisu.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

21 października: obwodowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

— Jakże role ma pan w swoim repertuarze?
— Jest ich kilkanaście. Trudno mi wszystkie wymienić.

Lubię najbardziej parę momentów moich z „Wampirów Warszawy”, „Czerwonego Błazna” ostatnio z „Dusz w niewoli”.

— Czy dobrze się pan czuje w rolach ciemnych bohaterów?
— Ja wczuwać się wczuwam, w każdą rolę czarnego charakteru, ale potem, w życiu prywatnym mam psychiczne załamania.

— Dlaczego?
— Im więcej publiczność czuje antypatię do typu odtwarzanego, tem więcej jestem zadowolony ze swej gry, ale prywatnie na tem cierpię, gdyż to zostawia piętno.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

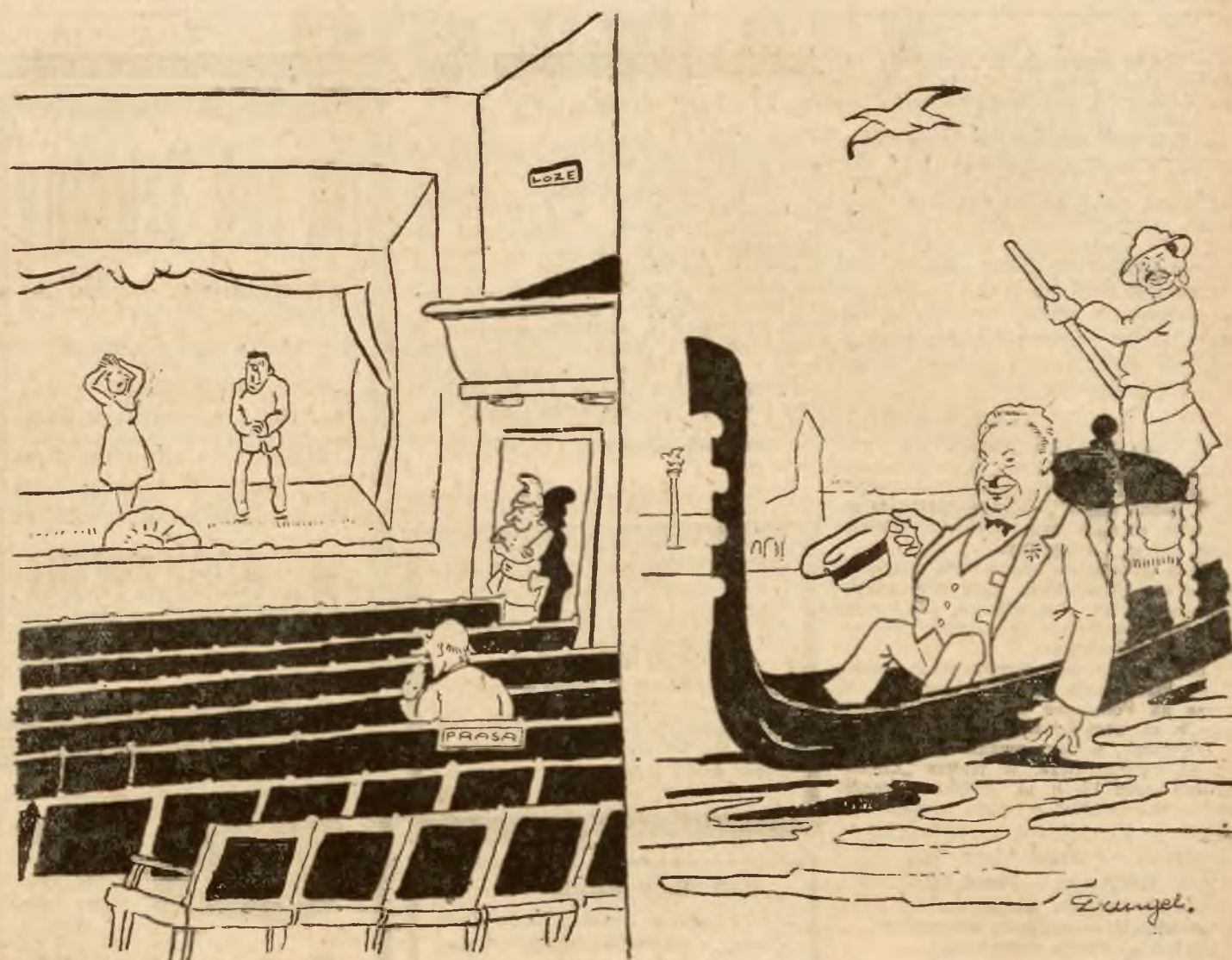
— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.



Teatry wileńskie przeżywają ciężkie czasy i świecą pustkami. Jak wiadomo dyrektor Zelwerowicz bawi w Wenecji.

Z SĄDÓW

SKAZANIE PRZEMYTLNIKÓW.

Mieszkańcy Niemenczyzna Chaim Jaczyński, Marja Jankowska i Wincenty Tomisk trudnili się przez cały rok 1927 przemytem tytoniu i sacharyny z Litwy do Polski. Chcąc uniknąć „nieporozumienia” z władzą KOP Jankowska przekupiła sierżanta Świdrowskiego, pełniącego służbę na tym odcinku proponując mu 50 zł. łapówki od każdego transportu.

Świdrowski pozornie się zgodził i momentalnie powiadomił o tem swych przełożonych. Urządzone zasadzki i przemytlnicy wraz z towarami aresztowano. W toku dochodzenia doaresztowano jeszcze 4 osoby i wczoraj wszyscy stanęli przed Sądem.

Trzech wyżej wymienionych skazano na 3 mies. więzienia każdego, zaś pozostałych czterech uniewinniono.

Nowości Wydawnicze

— T r z y d z i e s t y piąty zeszyt „Świata”. Trzydziesty piąty, bieżący zeszyt „Świata” otwierają artykuły, dotyczące naszego szkolnictwa średniego. Jest to sprawa b. aktualna ze względu na początek roku szkolnego.

P. Witold Giełżyński dał wnikliwy artykuł p. t. „Reforma szkolnictwa średniego”, a dyrektor W. Ambroziewicz, wybitny pedagog, napisał o nowym pokoleniu i szkole średniej. W zeszytach tym znajdujemy również feljton p. Z. Norblin-Chrzanowskiej, Stefana Krzywoszewskiego, Wacława Grubińskiego, Janusza Wiatłowskiego, J. M. Życkiego, Eustachego Czekalskiego oraz M. B. Lepeckiego.

O międzynarodowej konferencji rolnej pisze b. wiceminister skarbu Dr. August Popławski. Liczne ilustracje zdobią ten bogaty w treść zeszyt. W dziale beletrystycznym „Świat” drukuje dwie świetne powieści A. Struga „Złoty krzyż” i Claud Anet’a „Mayerling”.

— Jakże role ma pan w swoim repertuarze?
— Jest ich kilkanaście. Trudno mi wszystkie wymienić.

Lubię najbardziej parę momentów moich z „Wampirów Warszawy”, „Czerwonego Błazna” ostatnio z „Dusz w niewoli”.

— Czy dobrze się pan czuje w rolach ciemnych bohaterów?
— Ja wczuwać się wczuwam, w każdą rolę czarnego charakteru, ale potem, w życiu prywatnym mam psychiczne załamania.

— Dlaczego?
— Im więcej publiczność czuje antypatię do typu odtwarzanego, tem więcej jestem zadowolony ze swej gry, ale prywatnie na tem cierpię, gdyż to zostawia piętno.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też: „Myślałam, że pan jest w życiu taki sam jak na filmie, a tymczasem o wiele więcej sympatyczny od naszych niektórych „amantów bohaterskich”.

— Gdzie tyłk zawrę jakąś nową znajomość, prawie zawsze słyszę... „Ja się pana bałam”. lub też:

— Węgiel podróżuje. W związku z cofnięciem przez kopalnie rabatów hurtownikowi węglowemu, najprawdopodobniej nastąpi zwiększenie cen w detalu.

— Szkolenie kontrolerów sanitarnych. Władze administracyjne zarządziły by personel zatrudniony przy kontrolach sanitarnych został specjalnie przeszkolony i odpowiednio obciążony ze swymi obowiązkami.

— Archiwum gminy żydowskiej z przed 200 laty. Do Wilna przywieziono do archiwum gminy żydowskiej z przed 200 laty. Od wojny akta znajdowały się w Libawie i dopiero teraz zostały odnalezione.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miejski w „Lutnia”. Dziś wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia” pełna humoru i życia wyborna komedia Verneuilła „Moja panna mama”, która w bieżącym sezonie na scenach zagranicznych odniosła wielki sukces artystyczny.

Role główne spoczywają w rękach: Niwskiej, Kamińskiej, Zelwerowiczówny, Wyrzykowskiej, Żurawskiej, Jaskiewicz i Dejunowicza. Sztukę tę starannie wyreżyserował R. Wasilewski.

Bilety niżkowe i kredytowane ważne. — Inauguracja sezonu zimowego. W teatrze na Pohulance wystawioną zostanie 13-go b. m. wartościowa komedia Blizniego „Rozbitki”, w opracowaniu reżyserskim dyr. Al. Zelwerowicza. W teatrze „Lutnia” otworzy sezon 12-b. m. polska komedia Rączkowskiego „Nad polskiem morzem”.

CO GRAJĄ W KINACH?
Miejskie — Walka o złoty róg.
Kino Hollywood — Panna Elza.
Wanda — Dama kameljowa.
Światowid — Królowa włóczędzów.
Hejlos — Dzieje małżeńskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Wypadki w cyfrach. Od 30 sierpnia do 1 września zanotowano wypadków 98, w tym kradzieży 10, oplistwa 49, przekroczeń administracyjnych 24.

— Kradzieże. Giełkowskiej Marii, Polocka 45-a skradziono różną garderobę i bieliznę znaczonej literami E. G. ogólnej wartości 500 zł.

Bajko Józef st. Saper, zam. w Koszarach Dąbrowskiego zameldował o kradzieży desek z mostu na Antokolu przez Kozalę Janę, zam. przy ul. Trwałej Nr. 31-a. Kozalę wraz z deskami zatrzymano.

— Usiłowanie samobójstwa. Jesiewicz Alina, Krótka Nr. 1 usiłowała pozabawić się życia przez wypicie spirytusu skażonego. Desperacko w stanie nie zagrażającym życiu przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Motocykl wpadł na rower. Siemaszko Piotr, Nowo-Wilejka, ul. Olchowa Nr. 1 przejeżdżając ul. Mickiewicza motocyklem Nr. rej. 38-907 najechał na rower należący do Feltyckiego Jerzego, zam. w Koszarach 1 brygady. Tylny koło roweru zostało połamane.

Szofer taksówki Nr. boczny 2, rej. 38206 nazwiska którego narazie nie ustalono, najechał na drzewo obok domu Nr. 20 przy ul. Zawalnej. Taksówka została uszkodzona. Wypadków z ludźmi nie było.

— Bójka na nocy. Pomiędzy Wacławem Tamkowskim, Legionowa 59, a Aleksandrem Januszkiewiczem, Cedrowa 47 wywiąta bójka, w czasie której Januszkiewicz zadał kilka klutych ran w plecy Tamkowskiemu, którego Pogotowie odwiezło do szpitala żydowskiego.

— Wpadł pod pociąg. Januszkiewicz Stanisław, Orzeszkowej Nr. 11 wpadł w Nowej Wilejce pod koła pociągu, które zmiążdżyły mu rękę.

— Podrutek w pociągu. W pociągu Nr. 711, przybyłym z Białegostoku do Wilna o godz. 18 m. 30 w wagonie 3 klasy znaleziono podrutek pięć dekad w wieku około 2 miesięcy. Przy podrutku znaleziono kartkę z napisem: „Dziecko katolickie, z wody ochrzczone, na imię Teresa. Umieszczono je w przytuliku Dzieciątka Jezus.

— Fatalny upadek. Około wsi Chamniki, gm. Rymański znaleziono trupę Kiakszo Ignacego, lat 76 z raną kłutą z prawej strony piersi. Stwierdzono iż wbił on nóż sam sobie padając, zawadzając o nierówny grunt.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK DNIA 2 WRZEŚNIA
11.00 Tr. ze Lwowa uroczystej akademii z okazji otwarcia Jubileuszowych Targów Wschodnich (przemówienie min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego).
11.58 Sygnał czasu z Warszawy.
12.05 — 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
13. Kom. meteorologiczny.
17.20 — 17.35 Kom. Związku Młodzieży Rzemieślniczej.
17.15 — 17.20 Program dzienny.
17.35 — 19.00 Tr. z Warsz. Odczyt: kon. cert.
19.00 — 19.30. And. literacka, „Odwilż” zradjofon. nowela J. Kaden Bandrowskiego.
19.30 — 12.35 Program na środe.
19.35 — 23.00 Tr. z Warszawy Pras. dziennik radiowy, opera z płyt gramofonowych (Aida) i komunikaty.

OFIARY

Bezimiennie na Chleb Dzieciom zł. 5. Na Złobek im. Maryi zł. 5. Na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5. Na Walkę z zębactwem zł. 5.

A. ARMANDI

WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Nie, najpewniej, była to kara za królika, którego z litości uwolnił z wnyków. Czyż to jego wina, że królik zdechł ze zmeżenia? A co do cebuli, to przecież wyrwał kilka główek tylko i wcale nie potamał plotu!

Zamyślony nie słyszał ostatniego zdania naczelnika, który musiał powtórzyć, ale uczynił to ze słodką uprzejmością:

— Pytałem, czy nie zechciałby pan zapalić papierosa?

Wuj Corabe spojrział na niego wytrzeszczonymi ze strachu oczyma:

— Panie, — zachrypiał, — może pan zaproponuje mi jeszcze szklankę romu?

— Nie śmiem odmówić panu w niczym, — odpowiedział uprzejmie naczelnik więzienia, dając znak stróżowi.

Włóczęga ogarnęło lodowate przerażenie. Papierosami i romem częstują

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie 1-go rewiru zamieszkały w Wilnie, przy ul. Potockiej Nr. 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dn. 9 września 1930 r. o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego wojskowego, zjednocz. spoż. Oddz. w Wilnie, składającego się z towarów galanterijnych i piśmiennych, artykułów spożywczych i kolonialnych, urządzenia sklepowego oraz konia z wozem ciężarowym, oszacowanego na sumę złotych 25.308 gr. 11, na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Komornik sądowy (—) A. Uszyński. 3420—0

POLSKI SKLEP GALANTERII I TRYKOTAŻY

wytwórnia bielizny, damskiej i męskiej
„JANUSZEK”
5-to JANKA 6 (dawnej, gdzie Frlizka)
Najdogodniejsze źródło kupna pończoch, skarpet, rękawiczek i nici.
Wielki wybór koronek, haftu i fartuszków szkolnych. —0

Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy mylny, jedwabie, popeliny, flanele, towary bielizniane.
WILEŃSKA 27.

Zakład gorsetów i pasów leczniczych „JEANETTE”

Mickiewicza 22
poleca Sz. Paniom wielki wybór gotowych pasów według ostatniej mody, a także pasy lecznicze dla odmiennego stanu według przepisów p.p. lekarzy. —1

Dyplomowana nauczycielka muzyki

z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcji. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

5 tygodni szczęścia!

Od 9-go września do 14-go października b. r. włącznie odbywać się będzie ciągnięcie **V-ej klasy 21-ej Loterii Państwowej** 85.000 wygranych na sumę ca 28.000.000 złotych
Główna wygrana zł. 750.000
Połowa losów wygrała!
Niechaj ci Wszyscy, którzy nie są jeszcze w posiadaniu naszego losu, póki czas zaopatrzyć się w nasz los.
Nasz szczęśliwy adres

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Centrala kolektury WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146
Firma egzystuje od 1835 r.

Zamiejskowe zlecenia załatwiamy odwrotnie po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. 81051.



WSZYSTKIE PODRECZNIKI SZKOLNE!

tutaj tylko skazanych na śmierć! Oblizał wyschłe wargi i wyszeptał:
— Pan żartuje... chyba?
Ale stróż mu przyniósł butelkę i naczelnik podał Corabe'owi pełną szklankę:
— Będzie pan musiał zdobyć się na spokój i zimną krew!
Włóczęga spojrział kolejno na szklankę i zapaloną zapałkę, którą podawał mu stróż i na czterech usmiechniętych ludzi, na ich twarzach wyczuł, jak mu się zdawało, przychylnie współczulnie. Dreszcz wstrząsnął jego ciałem, z pobladłych ust padł drżący szepot:
— Nie?... To niemożliwe!
— Tak, tak! — odpowiedział zagadkowo naczelnik. Cała istota Corabe'a protestowała przeciw tej niespodziewanej prawdzie:
— Ależ to niemożliwe! Ja nic nie zrobiłem! Nie było jeszcze sądu!
— Wszystko jest możliwe przyjacielu, — zakomunikował sentencjonalnie nadzorca, — a najlepszym tego dowodem jest właśnie pan!
Corabe nie mógł tego dłużej znieść.

Na rok Szkolny

Uczącym się polecam materiały szkolne, rysunkowe i kreślarskie w wielkim wyborze.

P. P. Urzędnikom należącym do kół urzędniczych na Raty.

Szkołom i sklepom Bratniej Pomocy na dogodnych warunkach z odpowiednim rabatem.

W. BORKOWSKI

WILNO, Mickiewicza 5 tel. 372.
FILJA: 5-to Jańska 1, tel. 371.

TANIO

wielki wybór poleca skład mebli

B. Łokuciewski

WILEŃSKA 23. —0

Na mieszkanie z utrzymaniem

w średniej części przyjmie inteligentna rodzina 5 uczennic lub uczni z niewysoką opłatą. Odżywianie obfite i zdrowe, opieka troskliwa, oraz pomoc w nauce zapewniona. Łaskawe zgłoszenia, Łukiszki, Ciasna 22 m. 1, dom w ogródku. —0

Poszukuję pięciopokojowego, komfortowego, słonecznego mieszkania

zkanalizowanego, za roczne komorne. Oferty z oznaczeniem ceny w Administracji „Słowa” „P. i Cno”. —4

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.
Największe arcydzieło filmowe wszystkich czasów na tle przepięknych szczytów alpejskich. Dramat życiowy. Aktów 12. W rolach głównych: **Luis Trenker, Marcelia Albani, Piotr Voss i Paweł Graetz**. Nad program: „Korzystajcie z okazji!” —komedia w 3 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „SIMBA”

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr
„HELIOS”
D Z I S! aktualniejszym temacie
Dzieje małżeńskie
Panna, poszukująca przygód — **Thelma Todd**. Rzecz rozegr. się w eleganckim świecie Paryża, wylw. dancngi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy. Ost. seans o g. 10.15.

Pierwsze Dźwiękowe Kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
Przebój niemy. Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: PARTER 1 zł., BALKON 20 gr.

Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesn. kobiet. Rozświetlona mężatka **Sail Eilers**, urodziciel **Norman Kerry**. Panna, poszukująca przygód — **Thelma Todd**. Rzecz rozegr. się w eleganckim świecie Paryża, wylw. dancngi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy. Ost. seans o g. 10.15.

PANNA ELZA
wielkocenne dodatki dźwiękowo-spiwne. Początek seansów o godz. 4-ej, ost. 10.30

„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.
Po raz pierwszy w Wilnie. **Królowa włóczędzów** znakomitej reżyserji Gazy v. Bolvazy. W roli tytułowej prześliczna młoda gwiazda li tytułowej prześliczna młoda gwiazda **ELZBIETA BERGNER, Albert Basserman, Albert Steinrück i Jack Trevor**. Nad program: 2 Rewelacyjne dodatki dźwiękowo-spiwne. Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 2-ej.

Polskie Kino **„WANDA”**
Wielka 30. Tel. 14-81
D Z I S! **Wielki śpiewny film!** Zupenie nowe wydanie! Wszelchświatowej sławy arcydzieło A. Dumasa p. 1 (Królowa polsiatka). Wstrząsająca tragedia-opera. W rolach głównych: znakomita **NORMA TALMADGE** i stupentowy męczyzna **ROLAND GILBERT**. Podczas wyświetlania filmu specjalnie zaangażowani artyści operowi wykonają arje z opery „Traviata” oraz szereg cygańskich i romansów: Chryzantemy, Wród do mnie... Nie kuć mnie darennie... oraz Zbrodnia Bar. Weisenbacha.

Korzystajcie

z nadarzającej się szczęśliwej sposobności.
Już dnia 9-go września

rozpoczyna się ciągnięcie V-ej klasy Wielkiej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dn. 14 października r.b.

Główna wygrana zł. 750.000 i dwie premje
Ogólna suma wygranych zł. 27.618.000
Co drugi los wygrywa!

Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie w szczęście okraza **Śpieszcie i kupujcie jeszcze dziś los szczęścia** w najszybszej i najsłynniejszej kolekturze

H. Minkowski

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17, P.K.O. 80928
CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35

ODDZIAŁY: Lida, Suwalska 28, tel. 136
Palestyna, Tel.-Awiw, Jawnuel 25

Pamiętajcie nasze adresy
Oczekujemy Was jeszcze dziś!

Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80928

PIANINA I FORTEPIJANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Keztopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
K. Dąbrowska
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

PRACOWNIA KRAWIECKA W. Nagrodzkiego

Została przeniesioną z ul. Wileńskiego 23 na ul. **ZAMKOWĄ 16-1**.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Mundurki do wszystkich gimnazjów według nowych przepisów. —0

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosme. Troskliwa opieka. Rytuczny, usowa zmarszcza dzina inteligentna Tamki, piegi, wazy, lupiez, ze pokój, duży, jasny, proadawki, kurzajki, wy- z balkonem do wynajępadanie włosów. Mickiewicza 46.

GEBETHNER i WOLFF

WILNO
UL. AD. MICKIEWICZA 7
tel. 6-24.

Wszystkie podręczniki szkolne!

„Walka o Złoty Róg”

Największe arcydzieło filmowe wszystkich czasów na tle przepięknych szczytów alpejskich. Dramat życiowy. Aktów 12. W rolach głównych: **Luis Trenker, Marcelia Albani, Piotr Voss i Paweł Graetz**. Nad program: „Korzystajcie z okazji!” —komedia w 3 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „SIMBA”

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr
„HELIOS”
D Z I S! aktualniejszym temacie
Dzieje małżeńskie
Panna, poszukująca przygód — **Thelma Todd**. Rzecz rozegr. się w eleganckim świecie Paryża, wylw. dancngi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy. Ost. seans o g. 10.15.

Pierwsze Dźwiękowe Kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
Przebój niemy. Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: PARTER 1 zł., BALKON 20 gr.

Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesn. kobiet. Rozświetlona mężatka **Sail Eilers**, urodziciel **Norman Kerry**. Panna, poszukująca przygód — **Thelma Todd**. Rzecz rozegr. się w eleganckim świecie Paryża, wylw. dancngi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy. Ost. seans o g. 10.15.

PANNA ELZA
wielkocenne dodatki dźwiękowo-spiwne. Początek seansów o godz. 4-ej, ost. 10.30

„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.
Po raz pierwszy w Wilnie. **Królowa włóczędzów** znakomitej reżyserji Gazy v. Bolvazy. W roli tytułowej prześliczna młoda gwiazda li tytułowej prześliczna młoda gwiazda **ELZBIETA BERGNER, Albert Basserman, Albert Steinrück i Jack Trevor**. Nad program: 2 Rewelacyjne dodatki dźwiękowo-spiwne. Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 2-ej.

Polskie Kino **„WANDA”**
Wielka 30. Tel. 14-81
D Z I S! **Wielki śpiewny film!** Zupenie nowe wydanie! Wszelchświatowej sławy arcydzieło A. Dumasa p. 1 (Królowa polsiatka). Wstrząsająca tragedia-opera. W rolach głównych: znakomita **NORMA TALMADGE** i stupentowy męczyzna **ROLAND GILBERT**. Podczas wyświetlania filmu specjalnie zaangażowani artyści operowi wykonają arje z opery „Traviata” oraz szereg cygańskich i romansów: Chryzantemy, Wród do mnie... Nie kuć mnie darennie... oraz Zbrodnia Bar. Weisenbacha.

KOSMETYKA

Gabinet
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
kobietę konserwuje, usuwa jej skazy i braki. Masuje i ciała (pasuje) i tupej. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8, W. Z. P. 43.

Orzęd
kobietę konserwuje, usuwa jej skazy i braki. Masuje i ciała (pasuje) i tupej. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8, W. Z. P. 43.

Do wynajęcia, od zaraz, pokój lub dwa z wygodami, dla solidnej rodziny, czy bezdziejny. Moniuszki 19 m. 3 na Zwierzyniecu. —1

Przyjmie uczennice na stancje
opieką troskliwa, od 4. 5-to Jakóbska 16 m. 3. —1

W nowo-otworzonym INTERNACIE przyjmujemy panienki z średnich zakładów naukowych. Całkowite utrzymanie. Opieka zapewniona, warunki przystępne. Skopówka 9-1 Rymaszewicza. —1

INTERNAT T-wa W.O. „Przyszłość” dla uczennic i uczniów średnich, rozpoczął zapisy nowo-wstępujących. Ul. Zamkowa 5-a-2. —6

Przyjmie uczennice swoje złote i dolary ulokuj na 11 poc. rocznie. Gotówka twoja mieszkanie z utrzymaniem. Opieka zapewni, srebren i drożona. M. Pohulanka gmin kamieniami. LOM-12-2 W. Oświęcimska. BARD Plac Katedralny. —1

Przyjmie 2 uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Zarzeczna 7-6, nin, samochodów i —0

W Warszawie Kuby kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania **S. Stefanowiczówny** Wielka 56 m. 3
Przyjmuję uczennice, zapisy codziennie, dla najlepszych pomieszczenie zapewnione. —1

Przyjmuję uczni na stancje z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skonczona. Dzieńców wydawnictw. Instytut Stenograficzny: rep. na miejscu, ul. Warszawy, Krucza 26. Trocka 11 m. 16. —0

Przyjmie dwóch uczni na stancje z utrzymaniem. Francuski, niemiecki, angielski, niemiecki na miejscu. Mickiewicza 1 m. 19. —0

Przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w językach. Informacje od 2-4. Zawalnej nie kajakidokładatej wy- mieszkaniu wychodzi. —1

Ucznia gimn. „Stenografia Parłamentarna” —nie-skoncz